

tekst pobrany ze strony
www.filozofiarosyjska.uz.zgora.pl

Justyna Krocak
Uniwersytet Zielonogórski

źródło publikacji: „Przegląd Powszechny” 2009, nr 7-8.

Synteza rzeczy istotnych

Frederick Copleston, *Historia filozofii. Filozofia rosyjska*, t. 10, przeł. B. Chwedeńczuk, PAX, Warszawa 2009.

Postaci Fredericka Coplestona (1907 – 1994) z pewnością przedstawiać nie trzeba. Gwoli przypomnienia powiedzmy, że był on jednym z najślawniejszych współczesnych historyków filozofii. Jego książki zawierają w sobie ogromną ilość informacji podanych w bardzo przystępny, nieencyklopedyczny i jasny sposób. Jego *opus magnum* stanowi powszechnie znana jedenastotomowa historia filozofii. Przedmiotem naszej recenzji będzie tom dziesiąty – filozofia rosyjska. Co prawda, pozycja ta została wydana w latach osiemdziesiątych XX w. w wersji angielskiej, jednak dopiero teraz tj. w 2009 r. została przetłumaczona przez Bohdana Chwedeńczuka na język polski. Dzięki temu, obecnie przełożony jest komplet tomów tej historii filozofii.

Przechodząc do interesującego nas materiału zacznijmy od tego, że na polskim rynku dostępne są trzy historie filozofii rosyjskiej: autorstwa Andrzeja Walickiego, Mikołaja Łoskiego i Mikołaja Bierdiajewa. Pomimo ich niezaprzeczalnych zalet, faktem jest, że pomijają w swoich analizach (zapewne celowo, ale jednak) pewne okresy myśli rosyjskiej. Natomiast opracowanie F. Coplestona wydaje się być całościowym obrazem problemu. Traktuje on bowiem filozofię rosyjską szerzej niż pozostali badacze. Omówienie zaczyna od przedstawienia najdawniejszej historii Rosji (tj. od X w.), a kończy na dwudziestowiecznej filozofii emigracyjnej. Pełniejszym wydaniem wydaje się tylko to, które wyszło spod pióra wybitnego rosyjskiego teoretyka – Wasilija Zienkowskiego, jednak nie mamy jeszcze tłumaczenia tego opracowania.

Po tym krótkim wstępie przejdźmy do rzeczy. Wypada nam zapewne ocenić zarówno treść merytoryczną materiału jak i sam przekład. Być może słowo „ocenić” nie jest tu najszcześliwiej użyte, ciężko bowiem czuć się kompetentną, odpowiednią osobą do wystawiania oceny tak zasłużonemu badaczowi jak F. Copleston czy też nasz polski tłumacz. Myślę zatem, że obiektywnym kryterium wyznaczenia wartości pracy będzie zestawienie jej z innymi, wyżej wspomnianymi analizami. Z porównania tego, dzieło brytyjskiego teoretyka wychodzi bez uszczerbku. Co więcej, F. Copleston jako zachodnioeuropejski historyk filozofii wywiązał się ze swego zadania doskonale. Jego analizy są głębokie i obiektywne, absolutnie nie spływają problematyki właściwej filozofii rosyjskiej, co jest tym istotniejsze, że autor wywodzi się z kręgu kultury zachodniej. Niewątpliwym jest, że autor zapoznał się z dostępnymi na angielskim rynku opracowaniami na interesujący go temat, niektóre z nich wspomina nawet we wprowadzeniu.

Gwoli dygresji wspomnijmy, że z naszego polskiego punktu widzenia istotną jawi się kwestia, że F. Copleston odwołuje się do prac A. Walickiego, największego polskiego badacza myśli rosyjskiej. Świadczy to niewątpliwie o randze polskiego uczonego.

Historia filozofii rosyjskiej swoją inność bierze z faktu, że chrześcijaństwo przyjęła z Bizancjum, a nie z Rzymu. My dopowiedzmy (czego F. Copleston nie robi), że właściwie była to Bułgaria, pozostająca pod wpływami Bizancjum, co nie zostaje bez znaczenia, ale zostawmy ten problem. Zatem Rosji nieznane było dziedzictwo świata starożytnego, leżała bowiem poza obszarem Imperium Rzymskiego. Dopelnieniem izolacji między Wschodem a Zachodem była Wielka Schizma Wschodnia z 1054 r. W jej wyniku Kościół Powszechny rozpadł się na kościół wschodni i zachodni. W średniowieczu, kiedy w Europie Zachodniej powstawały pierwsze uniwersytety i kwitło życie intelektualne, Rosja pozostawała pod jarzmem mongolsko-tatarskim, co uniemożliwiło jej rozwój własnej kultury. W związku z tym filozofia rosyjska jawi się jako wtórna wobec tej zachodniej, o czym należy pamiętać. Jednak nie oznacza to, że nie wystąpiły w niej elementy oryginalne. Oczywiście wystąpiły, przywołajmy choćby filozofię wszechjedności czy sofiologię. W naturze myśli rosyjskiej leży zaangażowanie społeczne, co powodowało, że często sprowadzała się ona do praktyki. Jej głównymi obszarami zainteresowań pozostawała etyka i historiozofia. Od zarania swojego istnienia związana była z religią prawosławną, bowiem pierwsze przetwarzanie wiedzy przed powstaniem uniwersytetów (1755 r.) miało miejsce w akademiach duchownych. Co wytwarzało antagonizmy między myślą rosyjską a zachodnią i tym samym oddalanie się od niej. Dopiero dzięki Piotrowi Wielkiemu (tj. XVIII w.) Rosja otworzyła się na Zachód. Nastąpiła wtedy tzw. okcydentalizacja Rosji. Proces ten był *sui generis* przełomem świadomościowym wykształconej warstwy społeczeństwa rosyjskiego. Problem okcydentalizacji i, co za tym idzie, stosunku Rosji do Europy Zachodniej we wszystkich jego aspektach – religijnym, kulturowym, politycznym, społecznym – stanie się trwałym elementem filozoficznych rozważań rodzącej się inteligencji rosyjskiej. Pierwszą istotną, stricte teoretyczną reakcją na ten proces było powstanie tzw. ideologii słowianofilskiej i okcydentalistycznej, i w związku z tym niekończące się polemiki, dyskusje na te tematy wśród elit. F. Copleston oczywiście analizuje to zjawisko. W tomie przeczytać możemy także o P. Czaadajewie, I. Kirejewskim, A. Hercenie, P. Ławrowie, F. Dostojewskim, L. Tołstoju, W. Sołowjowie, rosyjskim marksizmie oraz o filozofii emigracyjnej. Na filozofii L. Szestowa badacz kończy swą opowieść.

Kończąc to sprawozdanie powiedzmy, że merytoryczna jak i formalna treść książki jest bez zarzutu. Składa się ona z czternastu rozdziałów, stanowi świetnie napisaną narrację, zatem doskonale się ją czyta. Niesamowita erudycja i wiedza na temat rozwoju filozofii na wschodnich krańcach Europy charakteryzuje tego wybitnego brytyjskiego badacza. Wspomnijmy także o przekładnie B. Chwedeńczuka. Nie będzie chyba zaskoczeniem, jeśli stwierdzimy, że przekład doskonale oddaje sens angielskiego pierwowzoru. Zatem pod każdym względem prezentowana pozycja jest godna polecenia. Szczególnie dla tych którzy cenią dobrze napisane, dotykające istoty rzeczy syntezy.